

Oświadczenie ws. „Oświadczenia świadomej odmowy szczepienia ochronnego”

Ja, niżej podpisana matka (opiekunka prawna/faktyczna) dziecka oświadczam co następuje:

W związku z żądaniem ode mnie podpisania „Oświadczenia świadomej odmowy szczepienia ochronnego” oświadczam, że takiego oświadczenia podpisać nie mogę, ponieważ nie zamierzam odmawiać poddania mojego dziecka szczepieniom, jednakże jako odpowiedzialna za jego dobro matka muszę upewnić się, że szczepienia są faktycznie dla jego dobra i nie narażają jego zdrowia na szwank.

W przedłożonym mi do podpisu „Oświadczeniu świadomej odmowy szczepienia ochronnego” czytam z niedowierzaniem, że zostały mi przekazane wszelkie informacje dotyczące tego szczepienia w zrozumiały sposób. Otóż oświadczam, że nie zostały mi przekazane, jak to ujmuje rzeczony pismo: „wszelkie informacje dotyczące tego szczepienia w zrozumiały sposób”, a jedynie marketingowe ulotki zachwalające zalety szczepień i straszące skutkami niezaszczepienia dziecka, ale o negatywnych skutkach zaszczepienia nikt nie raczył mnie poinformować, mimo że właśnie to jest kwestią najważniejszą – nie narażać zdrowia dziecka na szwank. Tak więc żądając podpisania tego oświadczenia, żąda się ode mnie poświadczenia nieprawdy, a tego robić się nie godzi.

Jeśli mam odpowiedzialnie poddać moje dziecko zabiegowi medycznemu, którym jest szczepienie, muszę poznać odpowiedzi na pytania, których nie znajduję w marketingowych ulotkach, a które mnie nurtują:

W większości państw zachodnich, m.in. w USA, Anglii, we Francji i w Niemczech, szczepienia są dobrowolne, czyli że nikt nie musi niczego podpisywać, w związku z czym narzuca się nader oczywiste pytanie:

1. Czy zacofana jest służba zdrowia USA, Anglii, Francji i Niemiec, czy nasza?

Bo jeśli okazałoby się, że to nasza służba zdrowia jest zacofana, to nie mogę pozwolić zaszczepić mojego dziecka zacofanej służbie zdrowia. Uświadomcie mnie, proszę, że jest odwrotnie, że to zachodnia służba zdrowia jest zacofana, ponieważ nie wprowadziła u siebie dobrodziejstwa obowiązkowych szczepień, a wtedy rozważę wyrażenie zgody na zaszczepienie mojego dziecka, ale nie od razu. Wpierw muszę poznać odpowiedzi na inne nurtujące mnie pytania, w przeciwnym razie zostałabym posądzona o to, że jestem nieodpowiedzialną matką.

2. Na jakiej podstawie diagnozuje się wskazania do przeprowadzenia szczepienia? Czy dostatecznym wskazaniem jest diagnoza lekarska? Jeśli tak, to w jaki sposób, czy też jakim cudem, na podstawie krótkiego i powierzchownego badania lekarz wyklucza rozpoczynającą się ostrą infekcję z gorączką, czy też zaostrzenie choroby przewlekłej, co stanowi bezwzględne przeciwwskazanie do szczepienia? – ze względu na ryzyko wystąpienia ciężkich niepożądanych odczynów poszczepiennych, grożących trwałym kalectwem, a nawet śmiercią!

W większości krajów zachodnich nie szczepi się osesków, ponieważ mleko matki daje dziecku naturalną ochronę przed chorobami. Nazywa się je nawet naturalną szczepionką. Stąd moje kolejne pytanie, na które dotychczas nikt nie udzielił mi odpowiedzi:

3. Czy sztuczna odporność jest lepsza od odporności naturalnej, dostarczanej dziecku z mlekiem matki? Jeśli tak, to dlaczego? Czy natura jest upośledzona, żeby trzeba było ją poprawiać?

Aby podjąć trudną decyzję w kwestii zaszczepienia mojego dziecka, często przeglądam Internet, gdzie aż roi się od negatywnych opinii o szczepieniach. Większość z nich to zapewne zwyczajne oszołomstwo, ale przecież nie wszystko. Jedna opinia, dotycząca zawartych w szczepionkach adiuwantów, wydaje mi się wysoce prawdopodobna, gdyż tłumaczy zadziwiające zjawisko gwałtownego wzrostu liczby dzieci alergicznych, w związku z czym moje kolejne pytanie brzmi:

4. Czy to prawda, że związki aluminium stosowane w szczepionkach jako adiuwanty uszkadzają delikatny (szczególnie u niemowląt) nabłonek jelit i dróg oddechowych, skutkiem czego dzieci nabywają ciągnących się latami (nierzadko przez całe życie!) alergii pokarmowych i/lub oddechowych?

Rodzice, którzy pierwsze swoje dziecko wyszczepili, a drugiego nie szczepią, twierdzą, że to drugie rozwija się o wiele lepiej od pierwszego, więc moje pytanie brzmi:

5. Czy szczepienia mają wpływ na upośledzenie rozwoju dziecka?

Nie sposób pominąć także tak ważkiej kwestii, jak ciężkie niepożądane odczyny poszczepienne, o których mowa w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia: „Jako ciężki niepożądany odczyn poszczepienny kwalifikuje się niepożądany odczyn poszczepienny, który zagraża życiu i może: • wymagać hospitalizacji w celu ratowania zdrowia • prowadzić do trwałego ubytku sprawności fizycznej lub umysłowej • kończyć się śmiercią.” Ufam, że takie rzeczy mogą przytrafić się innym, tylko nie mojemu dziecku, ale gdyby nie daj Boże... Stąd moje ostatnie trzy pytania:

6. Czy prawdą jest, że w Polsce nie istnieje żaden system odszkodowań na wypadek wystąpienia ciężkich niepożądanych odczynów poszczepiennych, jak ma to miejsce w innych państwach, np. wymienionych wcześniej (USA, Anglii Francji, Niemczech), gdzie, notabene, nie ma podobnego do naszego przymusu szczepień?
7. Czy prawdą jest, że rodzice dziecka okaleczonego przez szczepienie nie uzyskują znikąd pomocy, a więc ze swoim nieszczęściem zdani są wyłącznie na siebie?
8. Którzy tak bardzo przejmujecie się zaszczepieniem mojego dziecka, czy z równą gorliwością zajmiecie się nim, gdy przytrafi się to nieszczęście, czy wypniecie się na mnie i moje dziecko, bo to już nie będzie wasz interes?

Z góry dziękuję za wyczerpujące odpowiedzi na moje pytania i rozwianie wątpliwości, od czego uzależniam wyrażenie zgody na zaszczepienie mojego dziecka. Dopóki to nie nastąpi, stanowczo zabraniam wstrzykiwania w ciało mojego dziecka toksycznej substancji zwanej szczepionką, a także podawania jej doustnie ani inną drogą.

Data

.....
Imię, nazwisko i podpis matki (opiekunki prawnej/faktycznej) dziecka

.....
Pieczęć i podpis lekarza przyjmującego niniejsze oświadczenie